

ks. Marek Dziewiecki

Jan Paweł II a powołania

Kryzys powołań czy kryzys człowieka?

Od kilkudziesięciu lat mówi się o kryzysie powołań kapłańskich, zwłaszcza w Europie. W rzeczywistości spadek liczby alumnów i kapłanów, nie jest wynikiem kryzysu powołań, gdyż Bóg nie przestaje wybranym przez siebie ludziom proponować powołanie do kapłaństwa czy do życia konsekrowanego, podobnie jak nie przestaje powoływać większości młodych ludzi do małżeństwa i rodziny. W żadnej epoce Bóg nie zapomina o człowieku i nie stwarza ludzi bez powołania! To, co obecnie obserwujemy, to kryzys osób powołanych, a nie kryzys powołań.

Im bardziej w jakimś społeczeństwie szerzy się kultura obca Ewangelii oraz im mniej chrześcijan kieruje się w codziennym życiu przyjaźnią z Jezusem i zasadami, których On naucza, tym mniej jest chłopców i dziewcząt, którzy dorastają do wielkiej miłości i świętości. W konsekwencji tym mniej jest takich młodych osób, które są w stanie odkryć i zrealizować powołanie do kapłaństwa czy życia konsekrowanego. Z tych samych względów maleje liczba młodych ludzi, którzy dorastają do małżeństwa i którzy potrafią założyć szczęśliwe rodziny. W cywilizacji, która oddala się od zasad Ewangelii i która okazuje się coraz bardziej chrystofobiczna, rośnie natomiast liczba takich młodych, którzy czują się ludźmi bez powołania, którzy żyją z dnia na dzień, bez większych

nadziei i bez większych aspiracji, którzy nie stawiają sobie pytania o to, kim są i po co żyją, którzy nie potrafią wyobrazić sobie przyszłości piękniejszej niż ta, która jest jedynie fotokopią ich teraźniejszości.

Liczba młodych ludzi, którzy odkrywają i w sposób wierny realizują powołanie do kapłaństwa czy życia konsekrowanego, jest rodzajem termometru, który wskazuje na poziom życia chrześcijańskiego w poszczególnych parafiach, diecezjach i Kościołach lokalnych. Tam, gdzie wielu jest takich wierzących w Chrystusa, którzy poważnie traktują wyznawaną przez siebie wiarę, gdzie liczni są małżonkowie i rodzice, którzy poważnie traktują przyjęty sakrament małżeństwa i płynące z niego zobowiązania i gdzie księża oraz osoby konsekrowane dają czytelne świadectwo wierności Jezusowi i Jego Ewangelii, rośnie albo pozostaje na wysokim poziomie liczba młodych ludzi, którzy decydują się na wstąpienie do diecezjalnych seminariów duchownych czy zakonnych domów formacyjnych.

Św. Jan Paweł II i powołania w Polsce

Przełom drugiego i trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa to w Europie czas kryzysu kultury, wartości i wiary. To także czas kryzysu wychowania, ideałów i aspiracji. To czas kryzysu człowieka, który stawia sobie coraz

mniejsze wymagania i proponują sobie coraz bardziej przyziemne cele. To właśnie ta coraz bardziej zlaicyzowana i negująca swe chrześcijańskie korzenie Europa końca XX-go wieku otrzymała od Boga dar niezwykłego świadka Chrystusa, jakim okazał się ksiądz, biskup, kardynał i papież – Karol Wojtyła. W sposób szczególny błogosławiony – a wkrótce kanonizowany – Jan Paweł II promieniował swoim świadectwem i modlitwą na Kościół w Polsce i na swoich rodaków. Jednym z owoców jego posługi był ogromny wpływ na młode pokolenie Polaków. Już jako ksiądz i biskup Karol Wojtyła szczególnie mocno oddziaływał na młodzież i studentów, a jako Papież fascynował miliony młodych ludzi na różnych kontynentach. Jego wpływ na młode pokolenie Polaków okazał się tak wielki, że setki tysięcy młodych Polaków uznało siebie za pokolenie *JP II*.

Św. Jan Paweł II stał się szczególnym wzorem i natchnieniem dla tych młodych ludzi, którzy odkrywają w sobie powołanie do kapłaństwa. O wyjątkowym wpływie Jana Pawła II na sytuację powołaniową w Polsce świadczą wymowa liczb. Za pontyfikatu Papieża-Polaka liczba alumnów w Polsce osiągnęła rekordowy poziom. Popatrzmy najpierw na liczby w odniesieniu do całej Europy, gdyż Papież z Polski stał się umocnieniem na drodze powołaniowej dla wielu młodych Europejczyków. Otóż przed rozpoczęciem pontyfikatu Jana Pawła II, a zatem w roku 1978, było na naszym Kontynencie 23 915 alumnów w seminariach diecezjalnych i zakonnych. Po dziesięciu latach posługi Papieża z Polski liczba ta zwiększyła się do 30 581, a więc niemal o 30 procent. Wpływ Jana Pawła II na sytuację powołaniową w Polsce jest w świetle liczb jeszcze bardziej znamieny. Otóż w roku 1978, a zatem w roku wyboru Kardynała z Krakowa na Piotra naszych czasów, było w naszej Ojczyźnie łącznie 5327 alumnów diecezjalnych i zakonnych,

a w roku 1980 – czyli w rok po wyborze Jana Pawła – już 6101 kandydatów do kapłaństwa. W kolejnych latach liczba alumnów w Polsce rosła regularnie, by w roku 1988, czyli po dziesięciu latach posługi Papieża-Polaka, osiągnąć rekordowy poziom – 8457 kleryków diecezjalnych i zakonnych.

W kolejnych latach zaczęliśmy się jakby stopniowo „przywyczajać” do obecności i świadectwa Papieża z Polski. W tym czasie liczba alumnów zaczęła nieco spadać. Dla przykładu w roku 1994 zmalała do 7180 alumnów, a w roku 2000 – do 6812 alumnów. Na ten spadek miały wpływ różne czynniki, w tym także kulturowe, gospodarcze i demograficzne. Faktem jest jednak to, że gdy Jan Paweł II zaczął zmagać się z poważną chorobą i cierpieniem, wtedy zaczęliśmy patrzeć na niego z nową uwagą i wrażliwością. Papież-Polak znowu zaczął być bardziej obecny w naszych rozmowach i w naszym codziennym życiu, gdyż teraz zdumiewał nas swoją heroiczną wytrwałością oraz nie mniej heroiczną wiernością w obliczu ciężkiej choroby, cierpienia i umierania. Papież, który z wielką odwagą i jednocześnie pokorą stwierdzał, że będzie do końca swoich dni sprawował powierzony mu urząd, gdyż Chrystus nie zszedł z krzyża – ten Papież z nową mocą zaczął inspirować młodych ludzi. To oni teraz przychodzili do niego, skoro on nie miał już możliwości, by ich szukać i by do nich przychodzić.

Odnowiona więc młodych ludzi z Janem Pawłem II miała wpływ na to, że w latach jego heroicznej wierności Chrystusowi i jego duchowej mocy w obliczu fizycznej słabości, liczba kandydatów do kapłaństwa i życia konsekrowanego znowu zaczęła w Polsce wyraźnie wzrastać. W roku 2004 wstąpiło do seminariów diecezjalnych i zakonnych 7465 kandydatów, a w roku przejścia Jana Pawła do domu Ojca oraz w kolejnym roku liczba alumnów utrzymała się na podobnym poziomie.

Po roku 2006 znowu obserwujemy spadek liczby alumnów w naszej Ojczyźnie – do około 6 tysięcy obecnie. Możemy się spodziewać tego, że kanonizacja Papieża-Polaka okaże się kolejnym wydarzeniem, które doda młodym ludziom odwagi w radykalnym pójściu za Jezusem.

Powołaniowe świadectwo Jana Pawła II

Jan Paweł II był dla młodych ludzi – także tych powołanych do małżeństwa i rodziny – wyjątkowo wiernym i czytelnym świadkiem Chrystusa, a nie tylko nauczycielem i głosicielem Jego Ewangelii. Fascynował nastolatków. Upewniał ich o tym, że każdy z nich jest przez Boga powołany do wielkiej miłości i do świętości. Dla kandydatów do kapłaństwa stał się wzorem duchownego na nasze czasy. Jako nastolatek i student okazał się kimś wszechstronnie uzdolnionym. Miał wiele możliwych dróg życia do wyboru, a jednak zdecydował się wstąpić do seminarium. Przygotowywał się do kapłaństwa w czasie wojny, w skrajnie trudnych warunkach konspiracji. Po święceniach odbył studia specjalistyczne w Europie Zachodniej. Wrócił wszechstronnie wykształcony i pozostał pokorny. W swej pierwszej parafii rozdawał wszystko, co miał. Od początku czynił znacznie więcej niż to, co należało do jego duszpasterskich obowiązków. Formował elity chrześcijan. Również jako biskup utrzymywał bezpośredni kontakt z wieloma środowiskami: z młodzieżą, studentami, nauczycielami, naukowcami, artystami. Jako papież pozostał wśród ludzi. Promieniował radością i czułością, a jednocześnie był mężny

w głoszeniu Ewangelii także wtedy, gdy ktoś do niego strzelał i gdy niemal śmiertelnie go zranił. Jan Paweł II miał wielkie poczucie realizmu. Szczególnie kapłanom i osobom konsekrowanym przypominał o tym, że *„wciąż na nowo Kościół podejmuje zmaganie się z duchem tego świata, co nie jest niczym innym, jak zmaganiem się o duszę tego świata. Jeśli bowiem z jednej strony jest w nim obecna Ewangelia i ewangelizacja, to z drugiej strony jest w nim także obecna potężna antyewangelizacja, która ma też swoje środki i swoje programy i z całą determinacją przeciwstawia się Ewangelii i ewangelizacji”* (Przekroczyć próg nadziei, Lublin 1994, s. 96).

Naszym zadaniem jest wierne strzeżenie duchowego dziedzictwa, jakie zostawił nam święty Papież-Polak. W odniesieniu do powołań kapłańskich i zakonnych wierność ta oznacza wezwanie do katolickiego wychowania młodego pokolenia. W naszych rodzinach i parafiach mamy wychowywać dziewczęta i chłopców na dobrych i światłych chrześcijan, by mogli – jeśli takie będzie ich powołanie – stawać się dojrzałymi, radosnymi i świętymi kapłanami czy osobami konsekrowanymi, odważnymi aż do męczeństwa na miarę św. Jana Pawła II czy bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Św. Jan Paweł II jest patronem i orędownikiem tych wszystkich, którzy kierują się Chrystusową mentalnością zwycięzcy, czyli tych, którzy w czasach agresywnej promocji zła i egoistycznej cywilizacji śmierci, mają odwagę iść drogą błogosławieństwa i życia, czyli drogą miłości i wierności Chrystusowi – w każdym powołaniu i za każdą cenę.

Ks. dr Marek Dziewiecki – psycholog, wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu, krajowy duszpasterz powołań, dyrektor Radomskiego Telefonu Zaufania „Linia Braterskich Serc”.